

Maciej B. Stępień

REQUIESCAT IN PACE

Zmarł Manfred Adler

Data publikacji: 19 marca 2005 r.
Ostatni raz poprawiany: 21 marca 2014 r.

W poniedziałek, 7 marca 2005 r. zmarł w wieku 76 lat ks. Manfred Adler (ur. 23 maja 1928), autor dzieł religijnych, antymasońskich i antyjudaistycznych. W Polsce znany był głównie dzięki wydanej w 1991 r. w drugim obiegu książce *Wolnomularstwo i Watykan* (tytuł oryginalny: *Die Freimaurer und der Vatikan*, 1985). W Niemczech jego twórczość antymasońska była znana, lecz głośny był przede wszystkim jako autor antyżydowski. Jego książki cieszyły się tak dużym poważaniem w kręgach skrajnej prawicy niemieckiej, że dosłużył się przez tę „sławę” własnego hasła w leksykonach poświęconych politycznym i społecznym ekstremizmom.

W książce, którą zaprezentował Polakom, oparł się nie tylko na znanych sobie faktach historycznych i własnej znajomości spraw kościelnych, lecz wykorzystał także kłamstwa Davida Yallopa, autora głośnego wybryku publicystycznego pt. *In God's Name* (1984, wyd. niemieckie: *Im Namen Gottes?*, 1984; wyd. polskie: *W imieniu Boga?: śledztwo w sprawie zamordowania Jana Pawła I*, Warszawa: Da

Capo 1993). Yallop denuncjował „mafię Wojtyły”, która posunęła się do mordu na papieżu, aby przekreślić rzekome plany likwidacji dyscypliny Kościoła w zakresie etyki seksualnej. Adler zignorował te rewelacje, znał bowiem realia Kościoła lepiej od Amerykanina, który stułę nazywał „szalikiem”, a brewiarz noszony przez księży brał za „ich nieodłączną Biblię”. Posłużył się za to wątkiem finansowych powiązań bankierów obsługujących Stolicę Apostolską z uwikłanymi w związki z pseudomasonską lożą P2 („Propaganda Due”) finansistami włoskimi, z których kilku zostało zamordowanych. Jest to sprawa, którą zajmuje się włoski wymiar sprawiedliwości, a obszernie omawiana jest przez wielu dziennikarzy śledczych. P2 była mafią, utrzymywaną i kontrolowaną przez służby specjalne państw zachodnich w ramach szeroko zakrojonej operacji *Gladio*.

Adler przychylił się do absurdalnej tezy o morderstwie papieża, lecz nie łączył jej z marzeniami o wyzwolonym seksualnie Kościele, jak to czynił Yallop. Odnosił ją natomiast do rzekomej obecności w Watykanie infiltrujących stolicę Piotrową wolnomularzy. Opierał się w tym względzie na rozpowszechnianej przez sedewakantystów od lat 70-tych „liście masonów watykańskich”. W połowie lat 80-tych rozprowadzana była w wersji opiewającej na 121 nazwisk. Taką znał Adler. Oryginalnie opublikowana została w „Bulletin de l'Occident Chrétien” (red. Pierre Fautrad, adres red.: Fye, 72490 Bourg Le Roi) 1976, nr 12 (z m-ca lipca) i zawierała

116 nazwisk. Obecnie liczy ona 125 pozycji i jest szeroko dostępna w Sieci. Jej celem jest dyskredytacja Stolicy Apostolskiej w oczach wiernych tak, by uczynić w jakimś stopniu zasadną tezę o wakującej (bo opanowanej jakoby przez masonów) stolicy Piotra.

Do sedewakantyzmu ks. Adler się nie posunął. Deklaracji otwarcie wrogich Stolicy Apostolskiej nie ma w jego książce. Od Yallopa zaczerpnął jednak pomysł „morderstwa papieża”, od sedewakantystów – „masońską infiltrację Kościoła” i w takim duchu przedstawiał fakty, skrupulatnie skądinąd zgromadzone, na temat różnorodnych kontaktów ludzi Kościoła z przedstawicielami niektórych obediencji masońskich w XX wieku. Rozpisał się też szeroko na temat afery łoża P2.

Wizja Adlera przyczyniła się w istotny sposób do wzmocnienia w Polsce przekonania, że istnieje tzw. „masoneria kościelna”, do której należy także wielu biskupów. To przekonanie wciąż nabiera mocy, mimo swojego stopnia absurdu. Na pewno też będzie miało konsekwencje dla życia Kościoła w Polsce. Za wcześnie jest jednak, by te konsekwencje przewidywać.

Ks. Adler zakończył ziemską pielgrzymkę, w trakcie której kroczył po krawędzi fatalnego w skutkach nieposłuszeństwa. Granicy tej, jak się wydaje, nie przekroczył, pozostawił jednak po sobie, obok owoców rzetelnej kapłańskiej pracy, także posiew lęku i zwątpienia w Kościół – zwątpienia, które wciąż rodzi owoce złe.

Modlitwa o pokój jego duszy jest zatem jak najbardziej na miejscu.

*Requiem aeternam dona ei Domine, et lux perpetua luceat ei.
Requiescat in pace.*

